

(s. 224), a co znalazło wstrząsający wyraz w poemacie Sv. Hurbana Vajanskiego *Herodes*¹⁷.

W czechosłowackiej nauce historii państwa i prawa recenzowana praca stanowi wydarzenie niemałe.

JÓZEF CIĄGWA (Katowice)

Die Krise des Parlamentarismus in Ostmitteleuropa zwischen den beiden Weltkriegen. Wyd. H. E. Volkmann, J. G. Herder — Institut, Marburg/Lahn 1967, s. 184.

Kilka lat już upłynęło od opublikowania przez Instytut J. G. Herdera w Marburgu wyników konferencji poświęconej omówieniu problemu kryzysu parlamentarizmu w środkowo-wschodniej Europie w okresie międzywojennym. Tak się jednak złożyło, że pozycja ta dotycząca podstawowych problemów ustroju politycznego Polski i kilku innych państw nie została niemal zupełnie uwzględniona przez naszą literaturę naukową. Stąd też omówienie jej wydaje się również i dziś celowe.

Punktem wyjścia było wprowadzenie G. Rhode stanowiące zarówno próbę oceny samego okresu, jak też próbę charakterystyki literatury. Tę ostatnią autor ujął w kilku grupach tematycznych. Jedną z nich to działający ówczesnie politycy i historycy, zwłaszcza emigracyjni. Cechuje ich na ogół idealistyczne widzenie rzeczywistości, przy częstym abstrahowaniu od problematyki społeczno-gospodarczej. Całkowicie odmienne stanowisko zajmowali historycy niemieccy, działający w tym okresie, jak i też bezpośrednio po wojnie. Na ich postawę wpływało przekonanie o sezonowości istniejących państw i ich instytucji. Historycy miejscowi z kolei kładli po wojnie główny nacisk na problematykę stosunków zagranicznych, historię partii komunistycznych, dzieje konfliktów społecznych, wpływy kręgów gospodarczych na politykę. Rhode stwierdza, że często w sposób niemarksistowski wydobylali jednostronnie negatywną rolę mniejszości niemieckiej, jako czynnika destrukcyjnego. Historycy zachodni, widząc niejednokrotnie zjawiska na szerokim tle, kierowali się określonymi sympatiami. Na przykład, Seton-Watson, zajmując pozycję wyraźnie życzliwie wobec CSR, był jednocześnie zdecydowanie antypolski. Konferencja, zdaniem wprowadzającego, winna podjąć próby spojrzenia porównawczego i posunięcia naprzód wiedzy o omawianej problematyce.

Sprawy polskie zajęły na konferencji dużo miejsca, stanowiąc niemal połowę objętości książki. Poświęcono im trzy referaty. Hansa Roosa „Polska demokracja okresu międzywojennego, historyczne podłoże i polityczne działanie”, G. Strobla „Idea parlamentarna i partie polityczne”, wreszcie R. Breyera „Polski parlamentarizm i kwestia narodowa”.

Roos w swoim referacie sięgnął głęboko w czasy demokracji szlacheckiej. Stwierdził, iż demokracja polska zajmowała w systemie politycznym Europy specyficzną pozycję z racji ogromnej roli i liczebności szlachty, która tworzyła sui generis korporację „naród szlachecki”. Możliwość nobilitacji zapobiegała konfliktom społecznym. W XIX w. uwidaczniają się załążki przejścia demokracji szlacheckiej w demokrację masową. Tradycje szlacheckie ciążyą nadal nad dziejami politycznymi Polski. Ze szlachty nie posiadającej majątków wywodzi się przede wszystkim inteligencja. Z tych też kręgów pochodzą urodzeni jeszcze w drugiej

¹⁷ *Sobrané diela Svetozára Vajanského. Sväzok IV. Tatry a more. Básne. V Trnave 1924, s. 141–173. „Femke” wywiozła w latach 1887–1888 ze Słowacji około 500 dzieci. Były one sprzedawane na targu gospodarzom i rzemieślnikom węgierskim. Por. Dejiny..., s. 291; Slovensko..., s. 541.*

połowie XIX w. przywódcy polityczni kraju. 9/10 ludzi kierujących polityką nosiło nazwiska szlacheckie.

Wiele rozwiązań ustrojowych zastosowanych w innych państwach zrodziło się w Polsce. Formuła Jana Zamoyskiego *rex regnat sed non gubernat* powtórzona została przez Thiersa w roku 1830. Ukazując rolę polskiego Oświecenia i Komisji Edukacji Narodowej, Ross wskazuje na liczne prekursorskie rozwiązania przyjęte w Konstytucji 3 Maja. Ukazując jej wpływ na konstytucjonalizm innych państw europejskich. Przytacza przy tym interesujące stwierdzenie Marksa, iż patriotyzm polski z natury swej jest demokratyczny. Wskazuje tutaj, iż od Engelsa z kolei wychodzić miały koncepcje ustrojowe w PPS. Z postawami w sprawie polskiej twórców marksizmu łączy głośną odezwę pietrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych, jak i decyzję partii bolszewickiej.

Z tradycji demokratycznych Polski autor wyciąga wniosek o nierealności monarchistycznych koncepcji po wydaniu aktu 5 listopada 1916 r. W nich też widzi jedną z przyczyn demokratycznych rozwiązań przyjętych po odzyskaniu niepodległości. Stawia tu interesującą tezę o jedności psychicznej i moralnej inteligencji polskiej w czasie zaborów. Powodowała ona, iż państwo istniało w sposób niejako idealny w świadomości części społeczeństwa. Przeciwnie, za Heglem, rozumiano pojęcie państwa w Niemczech. Stąd też rodziło się zwulgaryzowane pojęcie „polskiej anarchii” w politycznej myśli niemieckiej i różnice w postawie wobec państwa. Uznawanie jego omnipotencji w Niemczech wywodziło jeszcze z czasów państwa absolutnego. Tymczasem w Polsce tradycyjnie uznawano konieczność ograniczania władzy państwowej. Tu z kolei rodzą się późniejsze słabości obu systemów parlamentarnych. Oceniając okres rządów parlamentarnych, autor widzi jedną ze słabości w istnieniu ugrupowań dających się zdefiniować osobami przywódców, coś co przypomina dawne zespoły klientów z czasów przedrozbiorowych Rzeczypospolitej. Grupy wojskowe to z kolei nawiązanie do dawnych koterii. Niewątpliwie zbyt daleko idącym poszukiwaniem analogii jest widzenie w przewrocie majowym posunięcia nawiązującego do dawnej konfederacji. Po okresie demokracji kierowanej, wypadki brzeskie stanowią zerwanie więzi moralnej społeczeństwa z rządem.

Ukazując różnice sytuacji Republiki Weimarskiej i Polski autor stwierdza, że demokracja w Niemczech znalazła się w agonii, gdyż nie uzyskała poparcia społeczeństwa. Natomiast demokracja polska została złamana, ponieważ uważano, że jej maksymy przyczyniły się do upadku starej Rzeczypospolitej. W Niemczech dyktatura miała poparcie społeczeństwa, wynikające z tradycji absolutystycznych. Stanu tego nie było w Polsce. Jej aparat administracyjny stopniowo jednak traci więź z demokratycznie myślącą inteligencją. Przechodzi na pozycje ideologii nacjonalistycznej, co łączyć się miało z wejściem w szeregi administracji przedstawicieli warstwy chłopskiej. W okresie tym, poprzedzającym wybuch wojny, uwidoczniają się wyraźnie rozdziewki między twórcami państwa i ich następcami. Kręgi inteligentkie nie związane z państwem pozostały jednak poza zasięgiem oddziaływania aparatu administracyjnego. Z nich też sformuje się potem jądro państwa podziemnego. Jeszcze raz sprawdził się etos tradycji przeciwstawiania się państwu i działania poza nim w przeciwiwielbstwie do lojalizmu i pełnego podporządkowania władzy cechującego społeczeństwo niemieckie. W ostatecznym też efekcie społeczeństwo polskie, mimo panującego w nim reżimu autorytarnego, znalazło się w czasie wojny w obozie demokracji.

G. Strobel ujmuje swój referat w trzech grupach tematycznych: państwowa stabilizacja Polski poprzez zdolny do działania parlament; — moralna dyktatura Piłsudskiego jako wyraz kryzysu idei parlamentarnej wreszcie dążenia monopartyjne i koncepcje jednolitofrontowe. Wyróżnia się w referacie opracowanie części pierwszej. Autor wskazuje, że w decydującej fazie kryzysu parlamentarnego kon-

cepcje prawicy były stosunkowo zbliżone do poglądów tych, którzy po przewrocie objęli władzę, stąd w konsekwencji mniejsze znaczenie jej opinii. Interesujące są, jakkolwiek często bardzo dyskusyjne, poglądy Strobela na temat stanowiska polskiego ruchu rewolucyjnego. Nie było ono jednolite. Część działaczy w ślad za Różą Luksemburg uważało za celowe uczestnictwo w wyborach do parlamentu. Jednak inaczej niż ona sądzili, że udział w parlamencie wyklucza działanie w radach delegatów. Różnice w postawie PPS odnośnie parlamentu sprowadzały się do przekonania lewicy partii, że parlament stanowi narzędzie w walce rewolucyjnej, gdy dla prawicy skupionej wokół Perla, był on elementem demokratycznej konsolidacji. Autor ukazuje tu wzajemne filiacje postaw PPS i socjaldemokracji niemieckiej. Gdy w PPS zwyciężyła koncepcja oparcia się na parlamencie bez rad delegatów, w KPP zrodziła się prekursorska teoria frontu ludowego. Odbiło się to na losach partii w późniejszym okresie. Mówiąc o okresie po przewrocie majowym, autor wskazuje na zbliżenie mimo różnych pozycji wyjściowych koncepcji ustrojowych BBWR i Obozu Wielkiej Polski. Interesująca jest teza, iż słabością Centrolewu w walce o prawa parlamentu było wyjście, wskutek działań Piłsudskiego, do akcji bezpośredniej na ulicę. Mówiąc o ostatnim okresie i pokazując filiacje np. prawicy SN i ONR-u z faszyzmem włoskim, zaś Falangi z koncepcjami hitlerowskimi ukazuje kryzys myśli parlamentarnej w polskim życiu politycznym. Stwierdza jednocześnie, że ani próby Sławka — stworzenia Powszechnej Organizacji Społeczeństwa (autor należy do prekursorów w ukazaniu tej koncepcji), ani też działania Koca nie dały w ostatecznym rezultacie większych efektów. Na lewicy swoisty kryzys wiary w parlamentaryzm został przewyżniony. Dotyczy to zarówno PPS, jak i SL. Kryzys ten natomiast występował na prawicy. Dyskusyjne wydaje się jedno z ostatnich stwierdzeń autora, nie koresponduje ono zresztą z jego poprzednimi wywodami, iż nieprzewyżniony do końca kryzys ideologii parlamentarnej ugrupowań lewicowych, zwłaszcza PPS, ułatwił jej zbliżenie w okresie okupacji do ruchu rewolucyjnego, co stanowić miało w konsekwencji jeden z elementów ułatwiających lewicy rewolucyjnej objęcie, już w Polsce Ludowej, władzy. Wydaje się, że i na tej i na innych koncepcjach autora zaciążyło widzenie parlamentaryzmu w sposób statyczny, jako niezmiennego wzorca. Tymczasem zarówno na lewicy polskiej, jak i w praktyce oraz doktrynie parlamentarnej burżuazyjnych demokracji Zachodu wykształciła się nowa koncepcja widzenia systemu parlamentarnego jako demokratycznego sposobu powoływania silnego rządu, stanowiącego emanację partii politycznej, mającej aktualnie większość w parlamencie.

Dla R. Breyera punkt wyjścia stanowi stwierdzenie, że mniejszości narodowe będące zarazem mniejszościami politycznymi traktowały parlamentaryzm niejako instrumentalnie. Widziały w nim instrument obrony przed posunięciami służącymi bądź procesowi ich asymilacji, bądź też mogącymi je dyskryminować. Ta dwoistość postaw wpływała na dalszą taktykę. Ukazując konsekwencje zamordowania prezydenta Narutowicza i związane z tym koncepcje prawicy rządów większości polskiej, autor stwierdza w sposób niezupełnie precyzyjny, iż żadne z polskich ugrupowań politycznych nie zmierzało do porozumienia się z mniejszościami. Nadzieje związane z przewrotem majowym musiały ustąpić po wypadkach brzeskich. Wówczas też mniejszość niemiecka poszukuje innych sprzecznych z interesami państwa polskiego dróg i metod działania. Autor widzi niefortunną, błędną decyzję mniejszości niemieckiej w jej polityce zbliżenia do III Rzeszy. Jedną z zasadniczych przyczyn odejścia od demokracji parlamentarnej wynikała, wg dziwnej koncepcji autora, z przeciwieństwa między narodowymi dążeniami społeczeństwa polskiego a rzeczywistością demograficzną państwa. To zaś z kolei rodziło u mniejszości poczucie łączności z ich wspólnotami istniejącymi poza granicami państwa.

Wydaje się, że zasadniczą słabością referatu jest jednostronne podejście do zagadnienia. Autor traktuje wszystkie mniejszości łącznie, nie widząc drążących

je różnic politycznych, a także, co niezwykle istotne, uprzywilejowanej pozycji mniejszości niemieckiej. Trudno też przyjąć nasuwający się z jego rozważań wniosek, iż jedna z zasadniczych przyczyn faszystacji mniejszości niemieckiej tkwiła rzekomo w stosunkach wewnętrznych kraju.

Kolejnym państwem, któremu poświęcono dwa referaty, była Czechosłowacja. P. Burian zajął się zagadnieniem demokracji i parlamentaryzmu w Czechosłowacji. Jest to referat napisany w sposób niemal idealizujący stosunki w republice. Z jego pola widzenia znikają przede wszystkim niebezpieczeństwa wynikające z koncepcji budowy państwa jednonarodowego i związanych z tym kontrowersji między Czechami a Słowakami. Konstytucja republiki była, w stosunku do mniejszości narodowych, oktrojowana. Mimo to zajmowały one w stosunku do państwa pozycje lojalne. Analizując podstawowe założenia konstytucji i systemu wyborczego autor wskazuje, że na powodzenie przyjętych rozwiązań wpływała socjalna stabilizacja państwa, zbliżająca je do takich państw, jak Holandia czy Szwajcaria. Elementem osłabiającym system rządów była geneza instytucji tworzonych w sposób scentralizowany przez Czechów, a także między innymi stosunkowo długie utrzymywanie stanu wyjątkowego na Ukrainie Zakarpackiej i w Kraju Huczyńskim.

H. Lemberg w referacie swym skatalogował momenty niebezpieczne dla demokratycznego ustroju republiki czechosłowackiej, pragnąc odpowiedzieć zarazem na pytanie, czy brakowało momentów groźnych dla ustabilizowanej demokracji, czy też coś spowodowało, że momenty te nie mogły działać. Kolejnym założeniem jest eliminacja czynników zagrożenia zewnętrznego, o ile nie związane są one z siłami wewnętrznymi. Pierwszy z rozważanych czynników to rewolucja socjalna. Jej groźba, zdaniem autora, nie istniała, zwłaszcza że partia komunistyczna nie występowała przeciwko demokratycznej formie państwa. Nie istniało, dalej niebezpieczeństwo restytucji monarchii Habsburgów. Państwu nie groziła, w zasadzie obawa przed duchem militarizmu. Przeważająca część kadry oficerskiej i żołnierzy stała na gruncie zasad demokratycznej republiki. Niemal zupełnie nie miały miejsca w państwie mordy polityczne. Ruch faszystowski i prawicowa krytyka demokracji nie posiadały też szerszych wpływów w społeczeństwie. Wzorujący się na faszyzmie włoskim generał Gajda korzystał co prawda z poparcia narodowych demokratów. Po nieudanej próbie puczu w 1933 r. jego ugrupowanie Národní Obce Fašistická działało głównie na gruncie parlamentu, dysponując minimalnymi wpływami.

Kolejny element krytyczny to problem narodowy. Autor stwierdza, iż stosunek partii niemieckich do republiki był niejednolity, przed mniejszościami stało zagadnienie wyboru, czy samostanowienie, czy też demokracja. Niemcy, którzy jak formułuje to referując poglądy innych autorów Lemberg, mieli być wrogami demokracji czechosłowackiej w rzeczywistości demokracji tej żądali dla siebie. Autor nie widzi przy tym, że nie jest to postawa wykluczająca się wzajemnie. Wskazuje przy tym na specjalną sytuację Słowaków, którzy zgodnie z koncepcją czechosłowakizmu nie uchodzili za mniejszość narodową. Ostatnim elementem rozważań jest enumeratywne wyliczenie podstaw stabilizacji demokratycznej formy państwa. Będzie to: trwała struktura społeczna przy znikomej roli szlachty, duża rola społeczna niezdeklasowanej inteligencji. Ekonomiczna pozycja warstwy średniej nie ulega też, tak jak to miało miejsce w Niemczech, osłabieniu. Robotnicy zorganizowali się stosunkowo dawno w demokratyczne partie, nastąpiło przy tym szybkie spełnienie wielu ich postulatów socjalnych. Istniał dalej stały system rządów parlamentarnych. Koalicja rządowa oparta była w zasadzie na czterech wielkich partiach politycznych. Żadna z nich nie należała do opozycji. Powodowało to co prawda, iż demokracja parlamentarna traciła swą specyficzną cechę zmiany rządu w wyniku dojścia do władzy ekipy opozycyjnej. Stan ten jednak zapewniał stabilizację władzy. Większość ludności popierała pokojową powolną ewolucję państwa.

Dużą rolę odgrywała przy tym dyscyplina społeczna oraz system legalnej samoobrony w ramach instytucji demokratycznych.

Kolejna grupa referatów dotyczyła krajów bałtyckich. G. von Rauch przedstawił swoje uwagi o kryzysie parlamentarnym w Estonii i Łotwie w latach trzydziestych. Po przedstawieniu w sposób ogólny struktury społecznej, scharakteryzowaniu zasad podstaw struktury politycznej, genezy obu państw i roli w nich sił walczących o burżuazyjną państwowość przeciwko władzy radzieckiej ukazał między innymi elementy oddziaływania zewnętrznego na oba państwa. Dokonał następującej charakterystyki państw szeroko pojętego regionu bałtyckiego. Z jednej strony dwa ekstremy ustrojowe Litwa i Finlandia, zaś w środku — Estonia i Łotwa. Ta ostatnia bardziej zbliżona do wzorca litewskiego. Przyczyna tego stanu rzeczy to fakt, że kryzys parlamentarny w tym kraju wynikł nie z konfliktu między lewicą a prawicą, ale ze słabości większości parlamentarnej, rozproszenia politycznego, braku stabilizacji. Autor podjął dalej problem zależności i związków z sytuacją omawianych krajów mniejszości narodowej, przede wszystkim niemieckiej. Łotwa była bardziej nacjonalistycznie nastawiona aniżeli Estonia. Państwa bałtyckie znajdowały się w fazie przejściowej. Na ich sytuację wpływała w coraz poważniejszym stopniu sytuacja międzynarodowa.

M. Hellman zajął się Litwą w okresie między rządami demokratycznymi a systemem autorytarnym, podkreślając między innymi katolicki charakter społeczeństwa i związaną z tym rolę katolicyzmu w ruchu narodowym, następnie wykształcenie się nurtów „laickich” z socjaldemokracją. Wskazał, charakteryzując życie partyjne, na jego znaczną słabość, zajął się wreszcie rolą armii po zamachu stanu z grudnia 1926 roku.

H. Weiss w swoim wystąpieniu „Problemy narodowe i parlamentaryzm” skoncentrował się na omówieniu roli mniejszości niemieckiej w Estonii. Głos ten szczególnie wyraźnie potraktowany został jako swego rodzaju wystąpienie o charakterze wspomnieniowym.

Referaty, szczególnie wyraźne jest to w odniesieniu do mówiących o krajach bałtyckich, nie reprezentowały jednakowego poziomu. Tam gdzie dotyczyły one zwłaszcza problematyki Polski i Czechosłowacji, autorzy wykazywali na ogół dobrą znajomość przedmiotu, opierali się również na marksistowskiej literaturze, starali się w sposób rzeczowy i w miarę możliwości wolny od uprzedzeń przedstawiać omawiane problemy. W referacie H. Roosa, ale nie tylko w nim, uzewnętrzniał się nowy klimat w podejściu do spraw omawianego regionu. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że konferencja miała miejsce wówczas, gdy w oficjalnej polityce NRF obowiązywał jednoznacznie wrogi kurs w stosunku do krajów socjalistycznych i ich przeszłości.

ANDRZEJ AJNENKIEL (Warszawa)

Bohdan Ryszewski, *Archiwistyka — przedmiot, zakres, podział (Studia nad problemem)*, Warszawa - Poznań 1972, res. niem., s. 104, 1 nlb., w: Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Rocznik 76, zeszyt 2, za rok 1972.

Adresatami pracy Ryszewskiego nie są bynajmniej — jakby się to mogło wydawać — jedynie pracownicy służby archiwalnej oraz specjaliści w zakresie nauk pomocniczych historii oraz archiwistyki. Sporo interesującego materiału znajdzie w niej także historyk ustroju i prawa. W rozdziale I. (s. 15 - 41) Autor szkicuje główne linie rozwoju archiwistyki oraz związanych z nią problemów od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Na tle tych rozważań szczególnie silnie rysują się dwie — spośród pięciu wyodrębnionych — cezury historyczne. Pierwsza